JAPONIA – CHINY – USA

Dominik Mierzejewski

KILKA UWAG O WSPÓŁPRACY CHRL I USA: PRÓBA BILANSU OSTATNICH TRZECH DEKAD

Jest rzeczą naturalną, że Chiny i Stany Zjednoczone nie będą zgadzały się w niektórych sprawach. Jednakże jak długo obie strony będą postępowały w duchu wzajemnego poszanowania równości stron, respektowania polityki partnera i poszukiwania wspólnych płaszczyzn porozumienia, tak długo będzie można mówić o zawężaniu sfer nieporozumień

Jiang Zemin¹

Musimy powstrzymywać każdą próbę przejścia dominacji w Azji jakiegokolwiek państwa, w tym także Chin. Jeśli Chiny wybrałyby ryzykowną drogę [aspiracji hegemonistycznych], musielibyśmy dotrzymać naszych zobowiązań i zastosować stosowne środki w celu utrzymania równowagi w Azji. Ale dopóty dopóki to nie nastąpi, musimy przekonywać wyłaniającego się olbrzyma do podejmowania wspólnych propozycji i działań.

Henry Kissinger²

■ W marcu 2002 r., podczas wykładu w Królewskim Towarzystwie Geograficznym w Londynie przedstawiono hipotezę o odkryciu Ameryki (*Meiguo* – piękny kraj) przez żeglarzy chińskich pod wodzą Zheng He na początku XV w. Jeśli udałoby się ją potwierdzić, choć wydaje się ona dość wątpliwa, stosunki chińsko--

¹ „The Guardian”, 21.02.2002, oraz „Jiang Zemin zhuxi zai Zhong Mei liangguo yuanshou lianhe jizha daidaihui shang de haichangbai” (Przemówienie powitalne prezydenta Jiang Zemina 21.02.2002). Patrz: Oficjalna strona internetowa chińskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych: www.fmprc.gov.cn.

² Henry Kissinger, *Years of upheaval*, Simon and Schuster, Boston – Toronto 1982, s. 692.

-amerykańskie miałyby o wiele bardziej zawikłaną historię³. Jednakże z perspektywy dnia dzisiejszego kluczowe są oczywiście stosunki między ChRL i USA jako dwoma gigantami XXI w. Dla lepszego zrozumienia ich stanu obecnego i perspektyw na przyszłość wydaje się użyteczne przypomnienie, jak doszło do odbudowy tych stosunków po okresie najostrzejszej zimnowojennej konfrontacji, związanej z udziałem obu stron w wojnie koreańskiej (1950–1953).

Pamiętać trzeba, że głównymi stronami tej wojny były w istocie te dwa kraje, co na długo zdeterminowało ich wzajemną wrogość. Warto też pamiętać, że przed tą wojną obie strony patrzyły na siebie nawzajem z pewną dozą nieufności, ale gotowe były do nawiązania dość szerokiej współpracy. W KPCh wielu przywódców (m.in. Zhou Enlai) zafascynowanych było USA, a bez entuzjazmu odnosiło się do Moskwy, zaś Waszyngton skłaniał się ku uznaniu ChRL, nie zamierzając już bronić niedobitków Guomindangu na Tajwanie. To dopiero wybuch tej wojny zdecydował o braku uznania dyplomatycznego Waszyngtonu dla ChRL, jego zaangażowaniu się w obronę Republiki Chińskiej (na Tajwanie) i utrzymywanie jej przedstawicieli w ONZ jako jedynych reprezentantów „legalnych władz Chin”.

Chcąc przedstawić zarys wychodzenia z okresu konfrontacji i dojścia do strategicznego partnerstwa z końca lat 90. XX w., wydzielić trzeba trzy główne etapy:

1. Pierwszych ostrożnych kontaktów po wojnie koreańskiej (związanych z „rozmowami warszawskimi”);
2. Przełomu początku lat 70., który związany był z jednej strony z wysiłkami Waszyngtonu zmierzającymi do włączenia Chin do wspólnego frontu walki z obozem sowieckim, z drugiej zaś koniecznością zakończenia wojny w Wietnamie;
3. Lat 90., kiedy to obie strony stanęły wobec konieczności ułożenia współpracy już bez „czynnika sowieckiego”, który wymuszał niejako na nich solidarne działania.

Po wydarzeniach 4 czerwca 1989 r. w Pekinie, i po rozpadzie bloku komunistycznego w Europie Środkowej oraz Wschodniej, jak też po upadku Związku Radzieckiego i zakończeniu zimnej wojny – stosunki między Stanami Zjednoczonymi i ChRL wyraźnie straciły na strategicznym znaczeniu. Dotyczyło to jednak w większym stopniu Waszyngtonu niż Pekinu. Ich wcześniejsza współpraca uwarunkowana była, w głównej mierze, wspólnym zagrożeniem przez ekspansjonizm radziecki i dążeniem do skuteczniejszego przeciwstawienia się mu przy skoordynowaniu swych działań. Gdy zagrożenie to znikło, kontakty amerykańsko-chińskie straciły uprzednią doniosłość. Jednak obie strony do pewnego stopnia potrzebowały się nadal nawzajem dla realizacji swych celów na arenie międzynarodowej, a ChRL w coraz większym stopniu potrzebowała USA jako kluczowego partnera we współpracy gospodarczej.

³ „International Herald Tribune”, 22.03.2002 (wyd. internetowe www.ihf.com).

Współpraca ta zaczynała się wszakże nader skromnie, od przysłowiowych pierwszych kroków.

Rozmowy warszawskie

Z inicjatywą pierwszych bezpośrednich rozmów dwustronnych wystąpił ówczesny premier ChRL, Zhou Enlai, w maju 1954 r. Rozmowy amerykańsko-chińskie na szczecelu ambasadorów rozpoczęły się w Genewie 1 sierpnia 1955 r. i trwały do 12 grudnia 1957 r. Od 15 września 1958 r. przeniesiono je do Warszawy, gdzie toczyły się w Pałacyku Myślewickim w Łazienkach⁴.

Proces konstruktywnego dialogu przypadł jednak dopiero na początek prezydentury Richarda Nixona. Nowo wybrany prezydent zapoczątkował politykę otwarcia w stosunku do komunistycznych Chin, a najlepszą drogą budowania porozumienia wydawała się kontynuacja rozmów warszawskich, które były wtedy głównym kanałem bezpośrednich kontaktów. Nie było to jednak łatwe.

28 maja 1968 r., w ostatnich miesiącach prezydentury Lyndona Johnsona, strona chińska odłożyła zaplanowane już rozmowy, sugerując jednocześnie przełożenie termin kolejnego spotkania na listopad, po wyborach prezydenckich. Później znowu je przesunięto. W trzy miesiące po inwazji ZSRR na Czechosłowację, 26 listopada, Chiny podjęły decyzję o odbyciu spotkania w Warszawie 20 lutego 1969 r.⁵ Jednak do zaplanowanych rozmów nie doszło ze względu na incydent związany z chińskim dyplomatą Liu Hoshu⁶. 18 lutego Ministerstwo Spraw Zagranicznych ChRL odwołało spotkanie, oskarżając Stany Zjednoczone o pomoc w ucieczce Liu Hoshu i udzielenie mu azylu. Warto podkreślić, że decyzję tę podjęto, gdy dwóch amerykańskich ekspertów znajdowało się już w drodze do Warszawy. Po tym incydencie Chiny zawiesiły bezterminowo rozmowy w Warszawie nie zrywając jednak definitywnie możliwości dalszych rokowań i porozumień.

Prezydent USA musiał zatem liczyć się z twardą postawą przywódców chińskich. Choć pierwsza próba administracji Nixona nawiązania bliższych stosunków z ChRL zakończyła się fiaskiem, obie strony doskonale zdawały sobie sprawę z konieczności zacieśnienia kontaktów⁷.

⁴ Tao Wenzhao, *Zhong – Mei guanxi shi 1949–1972* (Historia stosunków chińsko-amerykańskich 1949–1972), Shanghai Renmin Chubanshe, Shanghai 1999, s. 181.

⁵ Henry Kissinger, *White House years*, Simon and Schuster, Boston–Toronto 1979, s. 166–167.

⁶ *Dokumentacja Prasowa. Przegląd Najważniejszych Wydarzeń z Kraju i z Zagranicy 1969*, nr 796, s. 215 oraz „International...” 3.02.1969.

⁷ „International...” 19.02.1969.

Zakończenie rozmów warszawskich i początek nowego dialogu

Konflikt polityczny między Chinami a Związkiem Radzieckim narastał w latach 60. Przez długi czas przejawiał się on w formie rozbieżności ideologicznych między KPCh a Komunistyczną Partią Związku Radzieckiego, jakie pojawiły się wyraźnie po XX Zjeździe KPZR. Zaostrzyła konfrontację bardzo „rewolucja kulturalna” zainicjowana w 1966 r., a jej apogeum nastąpiło między marcem a sierpniem 1969 r., kiedy to doszło do pierwszego, poważnego incydentu zbrojnego na granicznej Rzece Ussuri (o jedną z wysp). Obie strony znalazły się w stanie konfrontacji zbrojnej, a Chiny przygotowywały się do odparcia inwazji radzieckiej⁸.

Elementem ułatwiającym dialog stała się *doktryna guamska* ogłoszona latem 1969 r. przez prezydenta Stanów Zjednoczonych. Była ona odpowiedzią USA na koncepcję bezpieczeństwa azjatyckiego, przedstawioną przez Leonida Breżniewa w czerwcu 1969 r. Zarazem sygnalizowała ona gotowość Waszyngtonu do ograniczenia swego zaangażowania militarnego w Azji, co dla władz chińskich stało się sygnałem wskazującym na możliwość zapoczątkowania owocnego dialogu z administracją USA⁹.

Gotowość USA do poprawy stosunków z Chinami wiązała się po części z amerykańską polityką „wietnamizacji” i z chęci wycofania się z konfliktu wietnamskiego. Wsparcie dla pokojowych negocjacji ze strony chińskiej, poprzedzone wcześniejszym blokowaniem wojskowych dostaw z ZSRR dla Wietnamu Północnego, były istotnym sygnałem dla amerykańskiej administracji umożliwiającym możliwość pogłębienia współpracy. L. Johnson, poprzedzający prezydenta R. Nixona, domagał się jednak bezwarunkowych rozmów opowiadając się za utrzymaniem Wietnamu Południowego. Jednak wzrastająca fala protestów społecznych i rosnące koszty wojny spowodowały rozpoczęcie negocjacji pokojowych w Paryżu (13 maja 1968 r.).

Początkowo Chiny współpracowały z Demokratyczną Republiką Wietnamu, jednak wzrastające obawy przed dominacją Związku Radzieckiego spowodowały, iż władze w Pekinie uznały za możliwe zbliżenie ze Stanami Zjednoczonymi. Zarówno zwrot w amerykańskiej polityce w Wietnamie jak i reorientacja polityki Pekinu umożliwiły dyplomatyczne zbliżenie dotychczasowych wrogów. Podstawą rozwiązania konfliktu w Wietnamie była 8-punktowa propozycja wysunięta przez Republikę Wietnamu oraz Stany Zjednoczone 27 stycznia 1972 r. W wypadku podpisa-

⁸ H. Kissinger, op.cit., s. 171–179 oraz *Strategic Survey* 1973, International Institute for Strategic Studies, London 1974, s. 125–127.

⁹ Szerzej na temat doktryny guamskiej patrz: J. L. S. Girling, *The Guam doctrine*, „International Affairs” 1970, no. 1, s. 48–62 oraz E. C. Ravenal, *The Nixon doctrine and our Asian commitments*, „Foreign Affairs” 1969, no. 3, s. 201–217. Por. też E. Haliżak, *Stosunki amerykańsko-chińskie. Partnerzy czy rywale w XXI wieku*, „Azja-Pacyfik”, nr 4/2001, s. 37.

nia porozumienia pokojowego USA wycofałyby swoje wojska, co w konsekwencji umożliwiłoby samookreślenie narodów Indochin¹⁰. W okresie prezydentury Nixona trzy wydarzenia okazały się przełomowe:

1. zapoczątkowana przez stronę chińską tzw. „dyplomacja pingpongowa”, która stała się wyrazem dobrej woli władz chińskich;
2. tajne rozmowy Henry Kissingera w Pekinie z przywódcami ChRL;
3. wizyta Richarda Nixona w ChRL, będąca wynikiem i potwierdzeniem polityki strategicznego zbliżenia prowadzonej zarówno przez Waszyngton jak i Pekin.

Najpierw jednak doszło do wznowienia rozmów warszawskich. 3 grudnia 1969 r. Walter Stoessel, ambasador USA w Warszawie zwiedzając wystawę jugosłowiańską, przekazał chińskiemu charge d'affaires Lei Yangowi wiadomość o gotowości do podjęcia znowu rozmów w stolicy Polski. Spotkanie zostało zorganizowane przez ambasadę ChRL 11 grudnia 1969 r. i stało się ono symbolicznym punktem zwrotnym: początkiem nowego dialogu między dwoma państwami.

W styczniu 1970 r. doszło do dwóch spotkań, choć mimo dobrej woli stron nie przyniosły one istotniejszych rezultatów¹¹. W opinii władz chińskich rozmowy na tym niskim szczeblu trwały już zbyt długo i w lutym 1970 r. obie strony uzgodniły zmianę ich formuły oraz przeniesienie ich na wyższy poziom.

Głównym pośrednikiem w procesie zbliżenia obu państw stał się wówczas Pakistan, z którym zarówno Chiny jak i USA utrzymywały bliskie stosunki. 20 lutego podczas kolejnego spotkania w Warszawie Lei Yang zgodził się na przyjęcie w Pekinie specjalnego emisariusza z Waszyngtonu¹². Spotkanie zaplanowane na maj zostało odwołane przez stronę chińską i do formuły dialogu warszawskiego już nie wrócono¹³.

Choć etap rozmów w Warszawie zakończył się, odegrał on bezspornie doniosłą rolę w bilateralnych stosunkach tych dwu mocarstw. Pozwoliły one stronom na utrzymywanie kontaktów w warunkach zimnej wojny, stanowiąc istotny fakt zarówno w polityce zagranicznej Stanów Zjednoczonych, jak i ChRL. Proces zbliżenia został zapoczątkowany przy udziale dyplomacji pakistańskiej, jednak decydujący krok wykonała strona chińska, zapraszając amerykańską reprezentację tenisa stołowego do Państwa Środka.

¹⁰ I. Grabowska-Lipińska, *Strategia polityczna Chińskiej Republiki Ludowej wobec krajów Azji Południowo-Wschodniej w latach 1949–1976*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 1995, s. 135–136 oraz *Foreign Relations of the United States 1964–1968*, vol. VI, Vietnam, Department of State, Washington, D.C. Patrz: strona internetowa Departamentu Stanu Stanów Zjednoczonych (FRUS), www.state.gov/www/about_state/history/vol_iv. Obecnie Departament Stanu przygotowuje publikację FRUS z okresu kadencji Richarda Nixona (1969–1974).

¹¹ *The Department of State Bulletin*, vol. LXII, 1970, no 1596, s. 83; H. Kissinger, op.cit., s. 687.

¹² H. Kissinger, op.cit., s. 689.

¹³ *Kronika. Przegląd Najważniejszych Wydarzeń z Kraju i z Zagranicy*, 1970, nr 865, s. 474.

Dyplomacja pingpongowa

Określenie *dyplomacja pingpongowa* weszło od tego czasu do słownika pojęć stosowanych w nauce o stosunkach międzynarodowych. 6 kwietnia 1971 r. chińska reprezentacja zaprosiła drużynę amerykańską do złożenia oficjalnej wizyty w ChRL. Pamiętać zaś należy, że do tego czasu były wykluczone jakiekolwiek spotkania dwustronne, choćby sportowe czy kulturalne, a każda ze stron przedstawiała drugą jako swego najzaciętszego wroga. Znaczenie tego spotkania sportowego podkreślało również bezprecedensowe zaproszenie z tej okazji do Pekinu dziennikarzy amerykańskich, m.in. „starego przyjaciela Chin”, Johna Rodericka¹⁴. Reprezentacja Stanów Zjednoczonych rozegrała mecz w obecności 18 000 chińskich fanów tej dyscypliny¹⁵. Po raz pierwszy od wojny koreańskiej publiczność chińska zobaczyła Amerykanów w innej roli niż *wrogowie-imperialiści*. Jak stwierdził kapitan drużyny amerykańskiej, Chińczycy rzeczywiście rozegrali mecz zgodnie z zasadami *fair play*, sprawiając radość kibicom i nie mając jednocześnie na celu „zgniecenia” Amerykanów.

Najistotniejszym punktem tej wizyty stało się spotkanie reprezentacji amerykańskiej z premierem ChRL. 14 kwietnia Zhou Enlai przywitał delegację słowami: *Otworzyliście nowy rozdział w stosunkach między narodem amerykańskim i chińskim. Jestem przekonany, że ponowne nawiązanie stosunków partnerskich spotka się z poparciem obu narodów*¹⁶. W trakcie spotkania, przy herbacie, podejmowano również mniej polityczne tematy, np. problemy ruchu hippisowskiego. Zakończyło to spotkanie wspólne zdjęcie z premierem. Chińskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych oceniło samo spotkanie jako „najbardziej otwarte i serdeczne, w jakim premier brał udział”. Delegacja amerykańska po zwiedzeniu Szanghaju¹⁷ i Kantonu (Guangzhou) opuściła ChRL, a prezydent Nixon tego samego dnia, 14 kwietnia 1971 r., ogłosił 5-punktowy plan „otwarcia gospodarczego”, jak też wprowadzenie ułatwień w uzyskiwaniu zezwolenia przez obywateli amerykańskich na odbycie podróży do ChRL.

Według oceny Henry Kissingera, dyplomacja pingpongowa otworzyła nader dynamiczny okres w trudnym procesie otwierania się dwu mocarstw na wzajemne kontakty. Krok uczyniony przez premiera Zhou Enlaia stał się początkiem no-

¹⁴ John Roderick był korespondentem amerykańskiej prasy jeszcze w latach 30. i miał możliwość spotkania liderów chińskiej partii komunistycznej, w tym Mao Zedonga. W kręgach amerykańskich komentowano zaproszenie jako dalszy ciąg wychodzenia Chin z izolacji międzynarodowej, oczekiwano również kolejnych kroków. Patrz.: „International...” 12.04.1971.

¹⁵ „Forum. Przegląd Prasy Światowej”, 1971, nr 17, s. 4–5.

¹⁶ Zhou Enlai, *Tong Meiguo Pingpangqiu daibiaotuan de tanhua*, (Rozmowa premiera Zhou Enlaia z amerykańską reprezentacją tenisa stołowego), w: *Zhou Enlai waijiao wenxuan* (Wybór pism Zhou Enlaia o polityce zagranicznej), Zhongyun Wenxiang Chubanshe, Beijing 2000, s. 473.

¹⁷ „International...” 16.04.1971, oraz „Renmin Ribao”, 17.04.1971.

wych stosunków między USA a ChRL. Słowa premiera o otwarciu nowej karty w kontaktach amerykańsko-chińskich były swoistą odpowiedzią na nixonowską „erę negocjacji”.

W dwa tygodnie później, 27 kwietnia, tygodnik *Life* opublikował sensacyjny wywiad Edgara Snow z Mao Zedongiem (przeprowadzony 18 grudnia 1970 r.) Mao Zedong po raz pierwszy dał w nim do zrozumienia, iż gotów jest spotkać się z prezydentem USA jako przywódcą państwa „bądź nawet jako turystą”¹⁸. 9–11 lipca przebywał w Pekinie Henry Kissinger, wówczas główny architekt polityki zagranicznej USA, ze swoją tajną misją i odbył tam rozmowy z przywódcami ChRL. 15 lipca prezydent R. Nixon złożył sensacyjne oświadczenie, w którym poinformował o tym fakcie opinię publiczną i nie mniej zaskoczonych sojuszników USA w Azji i Europie.

Pierwszym konkretnym rezultatem tego zwrotu w polityce USA było wycofanie amerykańskiego weta w sprawie zajęcia przez reprezentantów ChRL miejsca Chin w Zgromadzeniu Ogólnym ONZ, a także stałego członka Rady Bezpieczeństwa. 25 października ChRL tryumfalnie odzyskała należne jej miejsce w ONZ, a władze rezydujące na Tajwanie straciły uznanie tego kluczowego forum międzynarodowego¹⁹.

Wizyta Richarda Nixona w Pekinie

Historyczna wizyta R. Nixona (21–28 luty 1972 r.), stała się prawdziwym przełomem w stosunkach bilateralnych. Doszło wtedy do spotkania przywódców obu państw, a ponadto podpisano komunikat, który wytyczył zasady ich stosunków wzajemnych na następne dziesięciolecia. Zaprezentowano w nim tak różnice, jak i opinie zbieżne o sytuacji międzynarodowej. Spotkanie R. Nixona z Mao Zedongiem, owiane wówczas tajemnicą, wzbudziło oczywiście zainteresowanie całego świata. Wedle późniejszych relacji Mao Zedong przedstawił w tej rozmowie przede wszystkim fundamentalne zagadnienia egzystencjalne i filozoficzne²⁰. Poinformował on również swego amerykańskiego partnera o kwestii opozycji wewnętrznej (sprzeciwiającej się, m.in. poprawie stosunków z USA jako „zdradzie rewolucji proletariackiej”). Podał też gościowi bliższe wiadomości o tajemniczej katastrofie samolotu, na pokładzie którego miał znajdować się Lin Biao, ówczesny minister obrony narodowej i oficjalny następca Mao.

¹⁸ Mao Zedong, *Ruguo Nikesong yuanyi lai, wo yuanyi he ta tan* (Jeśli Nixon chce przyjechać, chcę z nim rozmawiać), w: *Mao Zedong waijiao wenxuan*, (Wybór pism Mao Zedonga o polityce zagranicznej), Zhongyun Wenxiang Chubanshe, Shijie Zhishi Chubanshe, Beijing 1995, s. 592–593.

¹⁹ „Yearbook of the United Nations” 1971, vol. 25, The United Nations Printing Office, New York 1974, s. 127.

²⁰ R. Nixon, *Memoires of Richard Nixon*, Simon and Schuster, London 1978, s. 562.

W opinii prezydenta USA interesy obu krajów stały się kompatybilne i nie zagrażały już one sobie wzajemnie. Mao Zedong, z kolei, wyjaśnił powody, dla których proces zbliżenia z USA trwał ponad dwa lata. Droga biurokratyczna, jaką musiały przejść wszystkie propozycje, powodowała, że skupiano się na sprawach drugorzędnych, ale – jak podkreślił chiński przywódca: *Później kiedy dostrzegłem, że mieliście [tj. strona amerykańska] rację, zagraliśmy w pingponga*²¹. Prezydent USA przyznał, że jego oceny ChRL różnią się od opinii przywódców chińskich, ale zbliżenie obu stron stało się wynikiem nowej sytuacji geopolitycznej, jak też odrzucenia kwestii ideologicznych jako wyznacznika polityki zagranicznej²².

Problem tajwański, choć najbardziej newralgiczny, został potraktowany jako drugorzędny, podobnie jak obecność militarna Stanów Zjednoczonych w regionie²³. Kwestię „zbuntowanej prowincji” można będzie rozwiązać nawet za sto lat – jak skomentował przewodniczący – nie uznawszy jej wtedy za kluczowy problem. W rozmowach poruszono problem arsenałów nuklearnych USA i Związku Radzieckiego. Chinom nie zagrażał atak ze strony USA, które redukowałą swą obecność militarną w Azji. Nie istniała również groźba ataku Chin na USA²⁴. W ten sposób, choć jedynie pośrednio, zostały zasygnalizowane obawy strony chińskiej w stosunku do Moskwy. Przewodniczący Chińskiej Republiki Ludowej zapewnił jednocześnie swego rozmówcę, że Chiny nie chcą rzucać wyzwania amerykańskiej polityce w Azji.

Kluczowym elementem wizyty w ChRL stało się podpisanie 27 lutego 1972 r. wspólnego komunikatu w Szanghaju. Dobór miejsca nie był rzeczą przypadku. Szanghaj – wchodzące w morze miasto – było symbolem otwarcia Chin w latach 20. i 30., a ponadto właśnie z tego miejsca Chiang Kai-shek (Jiang Jieshi) uciekł na Tajwan. W pierwszej części komunikatu obie strony przedstawiły własny punkt widzenia na sytuację międzynarodową. Chiny poparły walkę „narodów uciskanych”, dążących poprzez rewolucję do wolności. Domagały się wycofania obcych wojsk z terytoriów państw niezależnych, popierając jednocześnie prawo wszystkich krajów do wyboru własnych dróg rozwoju, do obrony suwerenności i integralności terytorialnej. Poparły walczące narody Wietnamu, Laosu oraz Kambodży, a także 8-punktowy plan zjednoczenia Korei wysunięty przez KRLD 12 kwietnia 1971 r. Była to zatem deklaracja utrzymania chińskiego poparcia dla „walki wyzwolenczej z siłami imperializmu”.

Należy podkreślić, że to wsparcie dla ruchów narodowych i komunistycznych miało w owym czasie po części charakter antyradziecki. Istotną kwestią było wy-

²¹ H. Kissinger, op.cit., s. 1061.

²² R. Nixon, op.cit., s. 562 oraz Mao Zedong, *Xianzai bu cun zai Zhong Mei liangguo huxiang dazhong de wenti* (W dwustronnych stosunkach chińsko-amerykańskich problem groźby konfliktu zbrojnego nie istnieje), w: *Mao Zedong waijiao wenxuan*, op.cit., s. 595–596.

²³ R. Nixon, op.cit., s. 561.

²⁴ Mao Zedong, *Xianzai bu cun...*, op.cit., s. 595.

rażenie obaw o odrodzenie się militarizmu i ekspansjonizmu japońskiego: *strona chińska (...) zdecydowanie popiera dążenie narodu japońskiego do stworzenia niepodległej, demokratycznej, pokojowej i neutralnej Japonii*. Odnosząc się do problemu konfliktu indyjsko-pakistańskiego strona chińska opowiedziała się za wypełnieniem rezolucji ONZ i wycofaniu wojsk na własne terytoria. Zdecydowane poparcie Pakistanu wiązało się z dobrymi stosunkami z nim Pekinu.

Z punktu widzenia Stanów Zjednoczonych dla utrzymania pokoju należało przede wszystkim złagodzić bezpośrednie napięcia między państwami. Podobnie jak strona chińska, USA opowiedziały się za wolnością i postępem społecznym dla wszystkich narodów świata, bez nacisku i interwencji z zewnątrz. Strona amerykańska dążyła do pokojowej rywalizacji, a poprawa kontaktów między odmiennymi ideologicznie państwami zmniejszała ryzyko konfrontacji, umożliwiając jednocześnie utrzymanie światowego pokoju. Waszyngton zapewnił również o dalszym wspieraniu Republiki Koreańskiej, a także Japonii, których współpraca była elementem polityki USA w rejonie Azji. Strona amerykańska opowiedziała się za pokojowym, zgodnym z rezolucją Narodów Zjednoczonych, rozwiązaniem konfliktu indyjsko-pakistańskiego²⁵.

Mimo odmiennych systemów politycznych, społecznych i gospodarczych obie strony uznały, iż kształtowanie wzajemnych stosunków na zasadach respektowania suwerenności i integralności terytorialnej wszystkich krajów, nieagresji, nieingerencji się w ich sprawy wewnętrzne, równości i wzajemnych korzyści oraz pokojowego współistnienia, stały się priorytetem. Wyrażono wolę kontynuowania normalizacji stosunków, ograniczenia możliwości wybuchu konfliktu zbrojnego oraz powstrzymywania się w dążeniu do roli hegemonu w rejonie Azji i Pacyfiku. Najistotniejszym zapisem w komunikacie, z punktu widzenia Pekinu, stało się ujęcie problemu tajwańskiego. Strona chińska, uznając wyspę za swoją prowincję, dała do zrozumienia, że kwestia ta jest wewnętrzną sprawą Państwa Środka i *wszystkie siły zbrojne i urządzenia wojskowe Stanów Zjednoczonych muszą być wycofane z Tajwanu*. Stany Zjednoczone uznały istnienie tylko jednych Chin, a Tajwan – za ich część, odwołując się do opinii Chińczyków z obu stron Cieśniny Tajwańskiej. Waszyngton wyraził również życzenie pokojowego rozwiązania problemu²⁶.

Wizyta R. Nixona i podpisanie komunikatu miał donieść wydzźwięk międzynarodowy, w konsekwencji umożliwiając złagodzenie stanowiska Związku Radzieckiego w prowadzonych negocjacjach dotyczących ograniczenia programów balistycznych. W maju 1972 r. podpisano w Moskwie traktat *Anti Ballistic Missile (ABM)*²⁷.

²⁵ *Nixon w Pekinie*, Centralny Ośrodek Dokumentacji Prasowej, Polskiej Agencji Prasowej 1972, nr 7/80, s. 1–2 oraz *Jian Zheng Rui, Zhong Mei qiji zhong de Taiwan wenti*, (Problem Tajwanu na chińsko-amerykańskiej szachownicy), Shanghai Renmin Chubanshe, Shanghai 2000, s. 145–146.

²⁶ *Renmin Ribao*, 28.02.1972, oraz Tao Wenzhao, op.cit., s. 562.

²⁷ Por. Richard Nixon, *The Real War*, Simon and Schuster, New York 1990, s. 167–169.

Kolejne administracje Stanów Zjednoczonych: G. Forda, J. Cartera²⁸, R. Reagana wygrywały *kartę chińską* w relacjach z Moskwą, podpisując kolejno porozumienie o normalizacji stosunków dwustronnych (w 1979 r.), jak też umowę potwierdzającą współpracę amerykańsko-chińską oraz zapewniającą pomoc technologiczną dla Pekinu (w 1982 r.).

Kiedy, u końca lat 70., rozpoczął się proces demontażu systemu komunistycznego w Chinach, stosunki amerykańsko-chińskie weszły w nową fazę szerokiej współpracy gospodarczej i politycznej. Dopiero tragiczne wydarzenia w Pekinie w 1989 r., które zbiegły się z upadkiem reżimów komunistycznych w Europie Centralnej i rozpadem samego Związku Radzieckiego – zmieniły stosunki wzajemne Chin i USA. Koniec zimnej wojny (*lingzhan*) usunął bowiem nagle geostrategiczne przyczyny ich wzajemnego zbliżenia, związane z zagrożeniem ze strony ZSRR, a Waszyngton i Pekin zaczęły nawiązywać bliską współpracę z Moskwą w jej nowym kształcie politycznym.

Stosunki chińsko-amerykańskie po zakończeniu zimnej wojny

Lata 90. XX w. przyniosły rozmaite istotne wydarzenia, rzutujące na stan obecnych i przyszłych relacji ChRL i USA. Przede wszystkim ukształtowała się nowa sytuacja geopolityczna, w której Stany Zjednoczone wzięły na siebie rolę hegemona i preferują wyraźnie układ „świata jednobiegunowego”. Chiny natomiast z trudem i tylko częściowo godzą się na podporządkowanie swej polityki wymogom Waszyngtonu, lansując otwarcie zupełnie inny model, „wielobiegunowy”, układu stosunków światowych. Za kluczowe mocarstwa nowej epoki uznaje się w Pekinie, prócz – oczywiście – samej ChRL, USA, Rosję, Japonię i Unię Europejską. Jak się wydaje, kontakty bilateralne między *wschodzącym* mocarstwem – Chinami, a Stanami Zjednoczonymi dążącymi do utrzymania swego statusu, wkrótce będą miały kluczowe znaczenie dla układu sił w skali globalnej.

W ostatnich latach trzy grupy spraw wywierały istotny wpływ na stan ich relacji bilateralnych.

1. Odmienne podejście obu stron do praw człowieka i krytykowanie przez Waszyngton ich łamania w Chinach, z częstym powracaniem do tej kwestii w konkretnych okolicznościach politycznych;
2. Różnice w podejściu do pojmowania współczesnych stosunków międzynarodowych: utrzymywanie przez Stany Zjednoczone pozycji hegemonu i zaangażowanie w konflikty lokalne (utrzymywanie ładu unilateralnego), z drugiej

²⁸ Por.: Zbigniew Brzeziński, *Cztery lata w Białym Domu. Wspomnienia Doradcy do Spraw Bezpieczeństwa Narodowego, 1977–1981*, Omnipress i Wydawnictwo Spółdzielcze, Warszawa 1990, s. 194–210.

zaś dążenie Pekinu do stworzenia ładu multilateralnego i odbudowy własnej pozycji mega-mocarstwa na arenie międzynarodowej.

3. Pewne zbliżenie stanowisk w związku z wydarzeniami 11 września 2001 r., i wspólną gotowością do walki z radykalizmem muzułmańskim w Azji Centralnej. Pewne rozbieżności występują tylko co do skali zaangażowania USA, jej form i rozlokowanie większego kontyngentu wojsk amerykańskich bezpośrednio u granic ChRL.

Prawa człowieka a stosunki wzajemne

Problem praw człowieka jest – jak się wydaje – traktowany instrumentalnie w dwustronnych relacjach. Podejmując analizę tej kwestii należy zwrócić uwagę na dwa aspekty: wykorzystywanie sprawy praw człowieka dla uzyskania konkretnych celów politycznych oraz brak zrozumienia po stronie zachodniej, szczególnie zaś w USA, dla odmiennego podejścia cywilizacji nie-zachodnich do praw jednostki²⁹.

Wydarzenia 4 czerwca 1989 r. na Placu Niebiańskiego Pokoju wstrząsnęły opinią światową. Tego samego dnia w Polsce opozycja zyskała przewagę w wyborach do parlamentu, zaś protesty studenckie w Pekinie zduszono siłą. Było to przejawem brutalnego łamania praw obywatelskich i politycznych. Nic też dziwnego, że wydarzenia te wywołały, przede wszystkim w krajach zachodnich, krytykę i potępienie, a Stany Zjednoczone zawiesiły dotychczasową współpracę technologiczną z ChRL.

Przejawami instrumentalnego wykorzystania praw człowieka są, jak się zdaje, tzw. gesty dobrej woli władz w Pekinie przed kolejnymi dwustronnymi spotkaniami. Na przykład, jesienią 1997 r., przed wizytą prezydenta ChRL, Jiang Zemina, w Waszyngtonie władze chińskie uwolniły z więzienia Wei Jingshenga, znanego dysydenta chińskiego, i wysłały go do Stanów Zjednoczonych, rzekomo na „badania medyczne i kurację” (obecnie pracuje on na Uniwersytecie Columbia w Nowym Jorku). Podobnie stało się przed wizytą Williama Clintona w 1997 r., kiedy to wyszedł na wolność Wang Dan, jeden z przywódców ruchu studenckiego. Następnie rozpoczął on studia w USA³⁰. Przed wizytą Georga W. Busha w Chinach w lutym 2002 r.

²⁹ *Renquan* – co dosłownie znaczy „władze człowieka” – to chińskie określenie praw człowieka. Termin ten pojawił się w Chinach dopiero pod koniec XIX w., w tłumaczeniach tekstów zachodnich, a prawdopodobnie zapożyczono tę wersję z języka japońskiego. Patrz.: K. Tomala, *Prawa człowieka w Chińskiej Republice Ludowej*, w: *Chiny. Przemiany państwa i społeczeństwa w okresie reform 1978–2000*, red. K. Tomala, Instytut Studiów Politycznych PAN, Wydawnictwo Trio, Warszawa 2001, s. 147–170. Patrz też: K. Gawlikowski, *Problem praw człowieka z perspektywy azjatyckiej*, „Azja-Pacyfik”, t. 1/1998, s. 17–40, oraz G. Kamiński, *Prawa człowieka w Chinach*, w: *Prawa człowieka. Geneza, koncepcje, ochrona*, red. B. Banaszak, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1993, s. 76–91.

³⁰ B. Góralczyk, *Pekińska wiosna 1989. Początki ruchu demokratycznego w Chinach*, Familia, Warszawa 1999, s. 208–209.

tamtejsze władze uwolniły Rebiyę Kadeer, którą aresztowano 11 sierpnia 1999 r., kiedy udawała się na spotkanie z amerykańskimi biznesmenami. Jej mąż Sidiq Ro-uzi, działacz ujgurski z Xingjiangu, spędził w więzieniu 10 lat³¹. Takie gesty miały poświadczać, że Chiny poważnie traktują zachodnie interwencje w indywidualnych sprawach.

Instrumentalne traktowanie oskarżeń Chin o łamanie praw człowieka było też, rzecz jasna, częstym zjawiskiem po stronie zachodniej³². Władze ChRL, niewątpliwie nie bez wpływu oskarżeń zachodnich, zaczęły kłaść coraz większy nacisk na budowę państwa prawa w ChRL, oficjalnie deklarować swoje przywiązanie do idei praw człowieka i wykazywać ogromne postępy w tej dziedzinie dokonywane w Chinach. Dokumentowały to, m.in., kolejne białe księgi poświęcone tej sprawie, chociaż eksponowano przede wszystkim prawa gospodarcze, społeczne i kulturalne, kosztem praw politycznych. Przypisać też trzeba, że poprawa stanu ich respektowania w Chinach jest ogromna, choć dzieli je oczywiście wciąż duży dystans od wysoko rozwiniętych krajów Zachodu a nawet Azji Wschodniej³³.

Innym aspektem tej sprawy są oceny procesów zachodzących w Chinach i stopnia respektowania praw człowieka przez władze w Waszyngtonie oraz rozmaite grupy nacisku, niepozbawione subiektywizmu. Według opinii władz chińskich, publikowane przez Departament Stanu USA doroczne raporty o przestrzeganiu praw człowieka w świecie, w tym i w ChRL, ignorują chiński system prawny; zakłócają politykę etniczną oraz narodowościową, i są przede wszystkim pretekstem dla ingerowania w wewnętrzne sprawy Chin³⁴. Odpowiadając na zarzuty Stanów Zjednoczonych pod własnym adresem, władze ChRL podobnie krytykują USA odwołując się do danych oficjalnych oraz prasy amerykańskiej. Na przykład, wskazywano, że w kraju tym 49% odbywających karę więzienia – to Murzyni, choć stanowią oni tylko 13% populacji USA. Podnoszono kwestię dyskryminacji kobiet itp.

Od 1990 r. USA co roku na forum Komisji Praw Człowieka ONZ zgłaszały wnioski o potępienie Chin za łamanie praw człowieka, ale ani razu nie uzyskała ona poparcia większości delegatów. Starania wysłanników Waszyngtonu z czasem traktować zaczęto coraz bardziej lekceważąco, jako manifestacje pewnej obsesji. Nawet

³¹ „Washington Post”, 22.02.2002, oraz „The New York Times”, 22.02.2002.

³² Patrz np. Stanisław Zapaśnik, *Problem praw człowieka w Chinach*, „Azja-Pacyfik”, t. 4/2001, s. 126–130.

³³ Patrz: K. Gawlikowski, *Budowa systemu prawnego w ChRL i przemiany typu państwa w okresie reform*, w: *Uniwersalizm praw człowieka: idea a rzeczywistość w krajach kultur pozaeuropejskich*, red. K. Tomala, Askon, Warszawa 1998, s. 119–134; Michał Korzec, *Nomokracja w ChRL*, w: *Chiny, przemiany państwa i społeczeństwa...*, s. 133–146; K. Gawlikowski, *Problem respektowania praw człowieka w Chinach*, „Azja-Pacyfik”, t. 4/2001, s. 98–109.

³⁴ „Foreign Ministry Spokesman’s Press Conference on March 5, 2002”. Patrz: www.fmprc.gov.cn oraz Bonnie S. Glaser, *Face to face in Shanghai: new amity amid perennial differences*, „Comparative Connections, A Quarterly E-Journal on East Asian Bilateral Relations” 2001, no. 4, s. 25. Patrz strona internetowa Waszyngtońskiego Centrum Studiów Międzynarodowych: www.csis.org.com.

kraje Unii Europejskiej dystansowały się w tej kwestii od USA. W 2001 r. amerykański Kongres przyjął nawet rezolucję wzywającą rząd USA do potępienia Chin na forum Komisji Praw Człowieka ONZ, ale – jak zwykle – rezolucja została przegłosowana na niekorzyść Stanów Zjednoczonych³⁵. Co więcej, USA nie zostały po raz pierwszy wybrane w skład tej komisji, co było prawdziwą klęską dyplomatyczną i ukazywało, jak bardzo kraj ten – mimo swej pozycji międzynarodowej – jest w kwestiach tych izolowany. Zagadnienia praw człowieka, bardzo akcentowane przez republikańskich kongresmenów dla krytyki administracji demokratów, uwikłane było w wewnętrzne walki polityczne, co komplikowało politykę rządu USA. Zarazem zbiegło się to z kluczową rolą USA w rozwiązywaniu konfliktów lokalnych.

Konflikty lokalne w świecie unilateralnym

U progu lat 90. najistotniejszą rolę odegrała interwencja zbrojna Stanów Zjednoczonych w Iraku, rozpoczęta 19 stycznia 1991 r.³⁶ W sposób wyraźny ukazała ona dominującą rolę Waszyngtonu oraz przewagę technologiczną amerykańskich sił zbrojnych. Dało to niewątpliwie Pekinowi sygnał, że modernizacja armii chińskiej staje się pilną potrzebą. Wojna w Iraku, formalnie w obronie napadniętego i zaanektowanego Kuwejtu, stanowiła groźny, z punktu widzenia Pekinu, precedens: wskazywała na możliwość interweniowania USA w każdym regionie świata.

Kolejny konflikt z końca lat 90. – wojna w Kosowie – miał (i mieć będzie) długofalowy negatywny wpływ na stan wzajemnych relacji. W kwietniu 1999 r. premier Zhu Rongji uznał, że interwencja zbrojna „w celu ochrony praw człowieka” stworzyła niezwykle groźny precedens. W konsekwencji umożliwi to bowiem siłom międzynarodowym interweniowanie w różnych krajach w ich sprawy wewnętrzne. Punktem kulminacyjnym kontrowersji w sprawie Kosowa, i polityki wobec Jugosławii, stało się zbombardowanie ambasady ChRL w Belgradzie 8 maja 1999 r. Interwencja NATO wzbudziła obawy, że otwiera to możliwość zaangażowania się Stanów Zjednoczonych w inne konflikty lokalne, a nawet nacisków militarnych na politykę władz chińskich wobec ruchów narodowych mniejszości etnicznych³⁷.

Według opinii popularnych wśród elit Państwa Środka, jego sukcesy, zwłaszcza gospodarcze, budziły obawy na Zachodzie, szczególnie w USA, i rodziły dążenia do utrudniania rozwoju ChRL, dyskredytowania go w opinii międzynarodowej, a nawet wywoływały wręcz agresję. Zbombardowanie ambasady chińskiej w kontekście ta-

³⁵ K. Dumbaugh, *China-U.S. relations CRS issue brief for Congress*, Received through the CRS Web, Congressional Research Service, The Library of Congress, May 15, 2001.

³⁶ *Hai Wang jizhi zui xin dong tai* (Najnowsze wydarzenia w Zatoce Perskiej), „Renmin Ribao”, 25.01.1991.

³⁷ *Beiyue xin zhanglu* (Nowa strategia NATO), red. Wang Fan, Dangdai Shijie Chubanshe, Beijing 1999, s. 325–326.

kich nastrojów w Pekinie – spowodowało wyraźne napięcie we wzajemnych stosunkach dyplomatycznych. Wiceminister spraw zagranicznych ChRL Wang Yingfan wezwał na rozmowę amerykańskich dyplomatów uznając atak na placówkę dyplomatyczną w stolicy Jugosławii za naruszenie chińskiej suwerenności. Hu Jintao, wiceprezydent ChRL, w oświadczeniu telewizyjnym do narodu, uznał nalot państw NATO za *akt kryminalny*. Poczynania władz w Pekinie dobitnie świadczyły, iż Chiny chciały podkreślić własną suwerenność i aspiracje do prowadzenia niezależnej polityki.

Władze centralne znalazły się pod dużym naciskiem społecznym. Po raz pierwszy na tę skalę pod budynkami ambasady i konsulatów USA odbywały się masowe manifestacje i protesty. Amerykańskie interpretacje, że zapewne były one inspirowane i popierane przez władze, jaskrawo rozmijały się z nastrojami chińskich ulic: gdyby władze odważyły się przeciwdziałać tym demonstracjom, skierowałyby się one zapewne pod budynki rządowe. Zezwalając na „wyrażenie gniewu ludu”, Pekin pokazywał Waszyngtonowi, że musi się liczyć ze społeczeństwem i nacjonalistycznymi tendencjami, a zarazem starał się bronić współpracy z USA. Nie przypadkowo w okresie tych emocji i napięć, wiceprezydent Hu Jintao zapewniał również, że ChRL nie zamierzała zrezygnować z prowadzonej polityki reform i otwarcia³⁸. Jednak w symbolicznym geście wkrótce po zbombardowaniu swej ambasady Chiny zawiesiły wszelkie rozmowy z Waszyngtonem dotyczące porozumień o nie rozprzestrzenianiu broni masowego rażenia. Wznowiono je dopiero 7 lipca 2000 r. Można by także podać inne symboliczne kroki.

Po zakończeniu lotniczej interwencji zbrojnej, strony zaangażowane w konflikt utworzyły międzynarodowe siły zdolne do utrzymywania pokoju w Kosowie. Chiny, jako jedyny członek Rady Bezpieczeństwa, wstrzymały się wówczas od głosu nad rezolucją 1244 (1999) o „Ustanowieniu Specjalnych Sił w Kosowie pod auspicjami ONZ” (wynik głosowania 14:0:1). Jako stały członek Rady Bezpieczeństwa dysponujący prawem weta, Chiny mogły – rzecz jasna – zablokować tę rezolucję, jednak tylko się od niej zdystansowały. Obserwatorzy zagraniczni sugerowali, że prawdziwym powodem, dla którego delegacja chińska nie głosowała, stało się nie zaproszenie tego mocarstwa do negocjacji między państwami G-7 i Rosją na temat przyszłego statusu Kosowa. Rząd Jugosławii, po uprzedniej misji prezydenta Finlandii Martti Ahtisaari oraz Specjalnego Wysłannika Prezydenta Federacji Rosyjskiej, zaakceptował 3 czerwca 1999 r. warunki przedłożone przez państwa G-7 i Rosję³⁹. Negatywne implikacje „kryzysu kosowskiego” spowodowały brak pozytywnych odpowiedzi na wspólne tworzenie sił mających utrzymać pokój (*pe-*

³⁸ Melinda Liu, *Wounded Pride*, „Newsweek”, 25.05.1999 oraz *Vice-President Hu Jintao's TV Speech on US-Led NATO Attack*, „Beijing Review”, 24.05.1999.

³⁹ A. Towpik, *Bezpieczeństwo w stosunkach międzynarodowych. Aspekt militarny*, w: *Stosunki międzynarodowe. Geneza, struktura, dynamika*, red. E. Haliżak, R. Kuźniar, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2001, s. 147.

ace-keeping force). W konsekwencji nawet nadzwyczajna sytuacja, jaką stał się atak terrorystyczny na Stany Zjednoczone, nie spowodowała włączenia chińskich sił zbrojnych w międzynarodowe operacje wojskowe.

Wpływ wydarzeń z 11 września 2001 r.

Atak na USA z 11 września 2001 r. przyniósł kolejny zwrot we wzajemnych stosunkach. Mimo reakcji społecznych świadczących dość wyraźnie o negatywnym stosunku do Stanów Zjednoczonych, władze w Pekinie wyraziły solidarność z amerykańskim prezydentem Georgem W. Bushem. Choć początkowo udzielono poparcia USA, później jednak zaczęto też dostrzegać zagrożenia, jakie niesło za sobą wzmocnienie amerykańskiej pozycji w Azji. Przede wszystkim zwiększenie pomocy dla państw sąsiadujących z Chinami, jak Japonia, Filipiny czy państwa Azji Środkowej, stwarza sytuację „otaczania Państwa Środka”.

Poprzez pomoc wojskową dla państw-sąsiadów (*lingguo*) Waszyngton niewątpliwie ogranicza swobodę w kształtowaniu polityki chińskiej i utrudnia jej prowadzenie. Ponadto wielu amerykańskich politologów uznaje Chiny za głównego rywala Stanów Zjednoczonych, a posunięcia amerykańskiej dyplomacji analizuje w kontekście niezbędnego przeciwdziałania rosnącej roli Państwa Środka⁴⁰.

Poparcia dla amerykańskiej walki z terroryzmem, uwarunkowane m.in. sytuacją wewnętrzną w Xinjiangu, nie przekroczyło jednak pewnych granic: Chiny nie wzięły, na przykład, udziału w międzynarodowych siłach wojskowych służących stabilizacji politycznej w Afganistanie. Przedstawiciele Pekinu uczestniczyli natomiast w spotkaniu 20–21 grudnia 2001 r. w Belgii, dotyczącym przyszłości Afganistanu. Prezydent ChRL zadeklarował także pomoc temu krajowi w wysokości 3,6 mln USD. Choć kwota była niewielka, Pekin zmanifestował prowadzenie aktywnej polityki zagranicznej w tym regionie⁴¹. Innym, symbolicznym gestem, poświadczającym zainteresowanie regionem, stało się wysłanie przez *China Wildlife Protection Association* i *Badaling Wildlife World* dwóch lwów do kabulskiego ogrodu zoologicznego⁴².

⁴⁰ Szerzej patrz: J. Rowiński, *Chiny wobec wydarzeń 11 września 2001 r.*, w: *Chiny. Rozwój społeczeństwa i państwa na przełomie XX i XXI wieku*, red. K. Tomala, K. Gawlikowski, Instytut Studiów Politycznych PAN – Wydawnictwo Trio, Warszawa 2002, s. 146–148 oraz R. Bernstein, R. Munro, *The Coming Conflict with America*, „Foreign Affairs” 1997, no. 2, s. 18–32.

⁴¹ Strona chińska często podkreśla historyczny aspekt stosunków z Afganistanem. Przypomina się, na przykład, że ponad 2000 lat temu chiński podróżnik Zhang Qian miał odwiedzić Baktrię – współczesny obszar Afganistanu.

⁴² 26 stycznia 2002 r. w kabulskim ZOO zdechł jedyny lew (w dodatku ślepy na jedno oko). Zdobyl on jednak dużą sławę wśród mieszkańców stolicy i w mediach światowych. Stąd zapewne zrodził się pomysł spektakularnej wysyłki zwierząt z Chin. Patrz: „Renmin Ribao” 19.03.2002. (wyd. internetowe www.people.com.cn) Ponadto Chiny przekazały pomoc humanitarną dla Afganistanu

Wnioski końcowe

Prezydent Jiang Zemin podczas wizyty Georga W. Busha w Chinach w lutym 2002 r. nakreślił plan współpracy z Waszyngtonem ujęty w trzech punktach: 1) zintensyfikowanie dwustronnych rozmów na wysokim szczeblu (*gaoceng zhan lue*) i budowanie wzajemnego zaufania; 2) pogłębienie współpracy i wymiany kulturalnej; 3) szukanie elementów porozumienia ponad różnicami (*qin tong cun yi*), także w sprawie Tajwanu⁴³. Jednakże stosunki bilateralne w istocie balansują na krawędzi współpracy i rywalizacji.

Jak się wydaje, z uwagi na różnice interesów w regionie, będą w nich stale występowały mniejsze i większe napięcia. Każda ze stron dąży do swoistej równowagi sił w regionie Azji i Pacyfiku. Chiny, po ataku USA na Afganistan i wzmocnieniu amerykańskiej obecności w regionie (Filipiny, Japonia oraz Azja Środkowa) mogą, w dalszej perspektywie, poczuć się zagrożone⁴⁴.

Z perspektywy 30 lat faktycznych stosunków dyplomatycznych ChRL i USA należy uznać, że aż do początków lat 90. Związek Radziecki odgrywał pierwszoplanową rolę w ich rozwoju. Stany Zjednoczone godziły się, na przykład, na kompromis w sprawie Tajwanu, podpisując kolejne komunikaty o stosunkach wzajemnych, w 1972 r., 1979 r. i 1982 r., uznające *de facto* koncepcję *jednych Chin*. Natomiast po rozpadzie ZSRR Waszyngton zaczął udzielać Republice Chińskiej na Tajwanie znaczniejszej pomocy wykorzystując ją jako przeciwwagę dla wzrostu znaczenia Chin w regionie. Pekin z kolei każdy sukces sił opowiadających się za utrzymaniem samodzielności tej wyspy, czy nawet jej niepodległości, traktuje jako przejaw ingerencji Waszyngtonu w wewnętrzne sprawy Chin⁴⁵.

Duże znaczenie Pekin przywiązuje do rozwoju amerykańskiego systemu obrony przeciwrakietowej. W opinii władz ChRL, realizacja tego projektu utrudni odczuwalnie osiągnięcie trzech chińskich priorytetów: 1) rozwoju ekonomicznego kraju; 2) uzyskania statusu *potęgi* w świecie multilateralnym; 3) przyłączenia

w postaci artykułów pierwszej potrzeby w kwocie 3 000 000 RMB. Patrz.: „Fayiren jiu Afuhan li-shi zhengfu chengli fabiao tanhua” (Oświadczenie Rzecznika Prasowego chińskiego MSZ o pomocy dla rządu w Afganistanie), 23.12.2001. Patrz.: www.fmprc.gov.cn

⁴³ *Xinhua She*, Beijing 21.02. 2002.

⁴⁴ Po ataku 11 września władze chińskie wyraziły wolę współpracy w działaniach antyterrorystycznych. Patrz.: <http://www.uscpf.org/news/2001/09/091401.html#2>

⁴⁵ Po zwycięstwie Demokratycznej Partii Postępu w wyborach lokalnych na Tajwanie Chiny wezwały USA do wycofania się z regionu Cieśniny Tajwańskiej. Patrz.: *Taiwan pro-independence party wins local elections; Beijing threatens force, calls for U.S. withdrawal from region*, „China Reform Monitor”, no. 14, December 2, 1997, American Foreign Policy Council, Washington, D.C.

Tajwanu, co po objęciu wyspy parasolem TMD, zostanie w istocie wykluczone⁴⁶. Zwraca na to uwagę biała księga, dotycząca obrony narodowej ChRL, opublikowana w 2000 r. Zawiera ona, m.in., taką opinię: *W szczególności, niektóre państwa w dalszym ciągu kontynuują swoje wysiłki w celu rozwoju i wprowadzenia w życie National Missile Defense i Theater Missile Defense, co podkopie wysiłki społeczności międzynarodowej, zmierzające do ograniczenia rozprzestrzenienia broni masowego rażenia i oddali perspektywę rozbrojenia. Wraz z rozwojem nauki, techniki i gospodarki globalnej współzawodnictwo między państwami będzie zaostrzało się bardziej niż kiedykolwiek. Będzie także wzrastać zagrożenie kryzysem finansowym i ekonomicznym, a bezpieczeństwo gospodarcze stanie się priorytetem wszystkich państw*⁴⁷.

Obecnie w Chinach powszechnie stosuje się określenie „wyścig zbrojeń” (*jun bei jing sai*) w odniesieniu do amerykańskiej polityki balistycznej. Rozwój TMD, w opinii polityków chińskich i rosyjskich, zachwieje dotychczasowym systemem bezpieczeństwa w skali światowej, a włączenie do niego Tajwanu nie zostanie zaakceptowane przez Chiny i zdestabilizować może sytuację w regionie. Odnotać jednak trzeba, że niektórzy politycy chińscy stwierdzają wyraźnie, że Japonia i Republika Korei, jako państwa suwerenne, mają pełną swobodę decyzji, czy włączyć się do systemu TMD.

Chiny działają na rzecz stworzenia świata multilateralnego, gdyż nie odpowiada im obecny układ z dominacją Stanów Zjednoczonych, ograniczający ich suwerenność. Pekin z pewnością nie pogodzi się z *Pax Americana*⁴⁸. Zbombardowanie ambasady ChRL w Belgradzie wzbudziło wśród chińskiego establishmentu i elit, szczególnie pracowników naukowych i studentów, frustrację i strach przed możliwym atakiem amerykańskim na same Chiny. Wyobrażano sobie, na przykład, że w obronie Tajwanu USA mogłyby zaatakować ChRL, tak jak ujmując się za słabszymi Albańczykami z Kosowa zbombardowały Jugosławię).

Mimo rosnących napięć amerykańskie społeczeństwo opowiada się za prowadzeniem nadal dialogu między Waszyngtonu i Pekinem. Na początku XXI w. aż 59% ankietowanych Amerykanów uważało, że dobre stosunki z najludniejszym krajem globu są ważniejsze niż promowanie praw człowieka i demokracji. Jednocześnie

⁴⁶ *Meiguo NMD diliuci shiyan dedao le shenme?* (Co oznacza szósta próba amerykańskiego systemu NMD?), „Renmin Ribao”, 19.03.2002. (wyd. internetowe www.people.com.cn)

⁴⁷ *China's National Defense in 2000*, Information Office of the State Council of the People's Republic of China, October 16, 2000, Beijing.

⁴⁸ Patrz: Deng Peng, Li Xiaobing, Liu Guoli, *Meiguo wajiao yu Mei Zhong guanxi*, (Amerykańska polityka zagraniczna i stosunki amerykańsko-chińskie), Zhongguo Shehui Kexue Chubanshe, Beijing 2000, s. 310–311; Yang Jiemian, *Challenges for Sino-U.S. relations: issues and problems*, w: *Asian perspectives on the challenges of China*, Papers from the Asia-Pacific Symposium, March 7 and 8, 2000, cosponsored by the National Defense University and U.S. Pacific Command, Washington D.C. 2001, s. 69–70; *Meiguo yao ba Zhong Mei guanxi yingxiang hefan* (USA chcą utrzymywać napięcie w stosunkach z ChRL), „Renmin Ribao”, 19.03.2002. (wyd. internetowe www.people.com.cn)

46% twierdziło, że administracja George W. Busha postępuje słusznie wobec ChRL, a 34% uznawało nawet politykę jego administracji za zbyt łagodną. 20% przyjmowała pogląd, że Państwo Środka jest konkurentem USA⁴⁹.

Stosunki Chin i USA mają zatem dwa aspekty: współpracy i rywalizacji. Analiza minionych 30 lat ich relacji (od historycznej wizyty Richarda Nixona 21–28 lutego 1972 r. do wizyty George W. Busha 21–22 lutego 2002 r.) wskazuje, że są możliwe rozmaite warianty kooperacji. Zwraca uwagę, iż w trakcie wojen prowadzonych w strefach graniczących z ChRL Stany Zjednoczone zabiegały zwykle o wiele bardziej o przychyłność Pekinu (koniec wojny w Wietnamie, interwencja w Afganistanie). Chiny z kolei, chcąc zachować pewien wpływ na bieg wydarzeń, *sprzyszyły* polityce prowadzonej przez Waszyngton. Ponadto oba państwa, we wzajemnej współpracy, będą najprawdopodobniej dość zgodnie hamowały dążenia hegemonistyczne innych państw w regionie, np. Federacji Rosyjskiej. Zagadnieniem istotnym dla obu stron jest współpraca ekonomiczna, niezbędnej dla dalszego rozwoju gospodarczego Państwa Środka⁵⁰.

Jednak współpracy towarzyszą również elementy rywalizacji. Jednym z ważnych celów administracji G. W. Busha jest ograniczanie swobody ruchów Pekinu na scenie azjatyckiej. Na przykład, rozbudowa TMD będzie wymuszała zwiększanie chińskich wydatków na obronę, co może ograniczyć nakłady budżetowe na rozwój zachodnich prowincji, a tym samym pogłębić podziały wewnątrz Chin. Natomiast ChRL poprzez inicjatywy regionalne i aktywne w nich uczestnictwo, m.in. w Szanghajskiej Organizacji Współpracy, czy też przez modernizację własnych sił zbrojnych – starają się ograniczyć, choćby do pewnego stopnia, rolę odgrywaną przez Stany Zjednoczone. Oczywiście potencjał i możliwości obu mocarstw są wciąż bardzo nierówne, choć dystans ten wyraźnie się zmniejsza.

⁴⁹ D. M. Lampton, *Cycles, process, constraints, and opportunities in U.S.–China relations. The Conference on Post-APEC China-US Relations*, Shanghai Institute of International Studies, September 3–4, 2001, Shanghai, China oraz J. Fewsmith, S. Rosen, *The domestic context of Chinese foreign policy: does 'public opinion' matter?*, w: *The making of Chinese foreign and security policy in the era of reform*, red. David M. Lampton, Stanford University Press, Stanford 2001, s. 151–187.

⁵⁰ W pierwszej połowie 2001 r. wymiana handlowa osiągnęła 30.4 mld USD, natomiast amerykańskie inwestycje sięgnęły 30 mln USD. Patrz: *Chinese Ambassador on Sino-US Ties in New Century*, „People's Daily”, 21.07.2001. (wyd. internetowe www.english.peopledaily.com.cn). Szerzej na temat dwustronnej współpracy gospodarczej patrz: *Zagraniczne inwestycje bezpośrednie w gospodarkach Azji i Pacyfiku. Chiny, Korea Południowa, Tajwan, Wietnam*, red. K. Starzyk, Wydawnictwo Semper, Warszawa 2001.